

„Statystycznie Alinie zostało 12 miesięcy życia. 12 miesięcy, żeby nacieszyć się tym, co ma. 12 miesięcy, żeby nadrobić stracony przez chorobę czas. 12 miesięcy, żeby «nauczyć» chłopców życia bez mamy. 12 miesięcy, żeby się pożegnać. Serio? My tego nie akceptujemy” – pisze Magdalena Bielińska, organizatorka internetowej zbiórki na leczenie swojej siostry Aliny Tęczy – do jej życia wrócił nowotwór

O Alinie Tęczy pisaliśmy na początku 2018 r. Wtedy w Bytomiu Odrzańskim odbył się koncert charytatywny, z którego dochód został przeznaczony na jej leczenie. Z licytacji, kiermaszu i sprzedaży ciast uzbierano ponad 30 tys. zł.

Przerzuty na jelicie i mózgu

– Jak powiedział Antoine de Saint-Exupéry, „przyjaciele są jak ciche anioły, które podnoszą nas, kiedy nasze skrzydła zapominają, jak latać”. Dziś wszyscy państwo staliście się moimi aniołami, bo jak inaczej nazwać ludzi, którzy poświęcają tak wiele, żeby ratować komuś życie. Słowo „dziękuję” to za mało – mówiła po tamtym wydarzeniu wdzięczna za okazaną pomoc pani Alina.

W kwietniu 2018 bytomianka przeszła zabieg NanoKnife, guz żołądka został usunięty. Po kilku tygodniach pojawiły się nowe guzy. Przerzuty były na jelicie i mózgu. Walka zaczęła się od nowa.

„Mikołaj, starszy syn Aliny, zapytał mnie wtedy: «Ciociu, czy my kiedyś będziemy mieć normalne dzieciństwo?». Zamarłam” – napisała na zrzutce.pl Magdalena Bielińska, inicjatorka akcji adresowanej dla jej siostry.

Lekarz pani Aliny powiedział, że serce ma słabsze niż pacjentki po 70. roku życia. W tzw. międzyczasie miała też udar. „ W lipcu tego roku wstrzymano chemię w tabletkach i zasugerowano klasyczną – dożylną. No i tu jest kolejny problem, bo żyły Aliny są tak słabe, że problem jest nawet z pobraniem krwi”

–
informuje M. Bielińska.

[JEŚLI CHCESZ PRZECZYTAĆ WIĘCEJ, KUP E-WYDANIE „TYGODNIKA KRAJ”](#)

źródło Tygodnik Kraj

Mateusz Pojnar